

Sygn. akt: II AKa 348/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Waldemar Szmidt
	SSA Grzegorz Wątroba SSO del. Adam Synakiewicz (spr.)
Protokolant:	Magdalena Bauer

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Rybniku Sławomira Soli**

po rozpoznaniu w dniu 5 października 2017 roku sprawy

I. Z. c. A. i B.

ur. (...) w W.

oskarżonej z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 8 maja 2017 roku, sygn. akt V K 110/16

- zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że eliminuje z podstawy prawnej wymiaru kary art. 60 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. i podwyższa wymiar orzeczonej wobec oskarżonej I. Z. kary pozbawienia wolności do 10 (dziesięciu) lat;
- w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
- zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Gliwicach) na rzecz adwokata P. M. – Kancelaria Adwokacka w R. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonej I. Z. w postępowaniu odwoławczym;
- zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Adam Synakiewicz SSA Waldemar Szmidt SSA Grzegorz Wątroba

Sygn. akt II AKa 348/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 8 maja 2017 roku, wydanym w sprawie V K 110/16, oskarżoną I. Z. uznał za winną tego, że w dniu 19 czerwca 2016 roku w R., przewidując możliwość pozbawienia życia męża M. Z. i godząc się na to zadała mu nożem o długości ostrza wynoszącej 15 cm uderzenie w klatkę piersiową w miejscu pomiędzy 133 cm a 133,5 cm licząc od guza piętowego, powodując tym ranę o długości 1,6 cm o równych brzegach, której kanał długości około 13 cm przebiegał w głąb ku dołowi, nieco przyśrodkowo, przechodząc przez przestrzeń międzyżebrową IV lewą, worek osierdziowy w części dolnej oraz przez przednią ścianę serca, kończąc w świetle komory lewej powodując uszkodzenie worka osierdziowego i przedniej lewej komory serca, co skutkowało szybką utratą krwi do worka osierdziowego i lewej jamy opłucnowej a w konsekwencji zgonem pokrzywdzonego M. Z., tj. za winną zbrodni z art. 148 § 1 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk w zw. z art. 60 § 2 pkt 2 kk w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 kk wymierzył jej karę 6 lat pozbawienia wolności.

Apelację od wskazanego orzeczenia wywiódł prokurator, zaskarżając je w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonej i zarzucając rażąco niewspółmierność kary polegającą na wymierzeniu oskarżonej I. Z. za przestępstwo z art 148 § 1 kk 6 lat pozbawienia wolności, co poprzedzone zostało błędnym uznaniem przez Sąd I instancji, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek o którym mowa w art. 60 § 2 kk, zgodnie z którym nawet najniższa kara przewidziana za zarzucane I. Z. przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa ze względu na postawę oskarżonej, która czyniła starania o naprawienie szkody, podczas gdy w niniejszej sprawie nie doszło do zaistnienia takiego szczególnie uzasadnionego wypadku, co w konsekwencji prowadzi do uznania, że kara wymierzona oskarżonej za przypisane jej przestępstwo jest rażąco niewspółmiernie łagodna i nie uwzględnia w sposób należyty stopnia winy, stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego jej czynu, jak również nie spełnia pokładanych w niej celów prewencji indywidualnej i ogólnej.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z podstawy wymiaru kary przepisów art. 60 § 2 pkt 2 kk w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 kk, a następnie wymierzenie I. Z. kary 10 lat pozbawienia wolności oraz utrzymanie wyroku w pozostałej części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja oskarżyciela publicznego jest w pełni przekonująca. Rację ma bowiem skarżący, iż Sąd pierwszej instancji niesłusznie zastosował wobec oskarżonej dobrodziejstwo nadzwyczajnego złagodzenia kary i przez to orzekł względem I. Z. karę rażąco łagodną.

Wobec treści rozstrzygnięcia dalsze rozważania poprzedzić należy przypomnieniem, że nadzwyczajne złagodzenie kary jest w procesie kształtowania sankcji karnej czymś wyjątkowym w tym znaczeniu, iż aby móc sięgnąć po tę instytucję oceniane zachowanie sprawcy musi zostać uznane za zawierające w sobie wyjątkowe, nietypowe, nadzwyczajne, czy też rzadko spotykane okoliczności. Instytucja ta ma bowiem stanowić instrument pozwalający uwzględnić w ramach karanie w wyjątkowo nietypowych stanach faktycznych zasadę humanitaryzmu a nie stanowić pole do łagodzenia kary podstawowej, która z aksjologicznego punktu widzenia może jawić się organowi orzekającemu jako zbyt surowa. Innymi słowy, nadzwyczajne złagodzenie kary ma służyć jedynie temu, aby stworzyć możliwość wyeliminowania z orzecznictwa konieczności wymierzania kar rażąco, w sposób niemożliwy do zaakceptowania surowych, w wyjątkowych z tego punktu widzenia stanach faktycznych.

Aby zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary należy więc zawsze stwierdzić, że stopień zawartości bezprawia, którego odzwierciedleniem ma być wymierzona kara, nie uzasadnia wymiaru kary nawet w wysokości równej dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Wynik tego bilansu musi jednoznacznie wskazywać na przewagę okoliczności łagodzących, co w odniesieniu do dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za dane przestępstwo prowadzić musi do uznania jej za wyjątkowo surową. Innymi słowy rzecz ujmując, przeprowadzona w kontekście pozostałych dyrektyw wymiaru kary analiza prowadzić musi do wniosku, że celowym jest wymierzenie kary nadzwyczajnie złagodzonej, aby w ten sposób zapewnić spełnienie celów kary i uniknąć zagrożenia w nieakceptowalnym stopniu surowego potraktowania sprawcy.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, stosując nadzwyczajne złagodzenie kary wobec I. Z. wskazał, iż podstawę dla takiej decyzji stanowi podjęcie przez oskarżoną starań zmierzających do naprawienia szkody, pod postacią wezwania pogotowia ratunkowego, jak również niekaralność oskarżonej, jej przeciętna opinia środowiskowa oraz wyrażenie szczerego w ocenie Sądu żalu i skruchy. Analizując owe elementy rozumowania Sądu instancja odwoławcza wskazuje po pierwsze, że samo wezwanie przez oskarżoną pogotowia ratunkowego zostało zdecydowane przez ów Sąd przecenione i w ramach prezentowanej argumentacji nie dostrzeżono aspektów negatywnie rzutuujących na motywację oskarżonej. Uwzględnić bowiem również należało to, że kiedy po upływie kilku minut od ugodzenia pokrzywdzonego nożem, czyli nie niezwłocznie, oskarżona postanowiła wezwać pogotowie, wprowadziła ona dyspozytora w błąd co do niezwykle ważnych dla życia pokrzywdzonego okoliczności. Oskarżona przekonywała bowiem, że ostrze noża jedynie przerwało powłoki skórne i mięśniowe, wbijając się w ciało pokrzywdzonego na nie więcej niż pół centymetra. Dalej wskazywała, że posiada wiedzę fachową, ponieważ jest opiekunem medycznym i nie widzi w tym zajściu „żadnej tragedii”, zwłaszcza że rana już nie krwawi a ugodzony śpi („jest pijany i chrapie”). Dysponując taką wiedzą dyspozytor wysłał na miejsce zdarzenia zespół podstawowy, czyli dwóch ratowników, a nie konieczny przy tego typu zdarzeniach zespół specjalistyczny, w składzie którego byłby lekarz i który dysponowałby specjalistycznym sprzętem. Dopiero zatrzymanie oddechu u pokrzywdzonego i podjęcie akcji reanimacyjnej przez ratowników skutkowało wezwaniem na miejsce zespołu specjalistycznego, który przybył tam aż 25 minut później, niż zespół podstawowy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego fakty te należało uwzględnić i z tej perspektywy, czyli faktycznego niezapewnienia pokrzywdzonemu możliwości uzyskania właściwej dla jego stanu zdrowia pomocy medycznej, spojrzeć na działanie oskarżonej. Wtedy też nie sposób byłoby twierdzić, że jedynym i głównym motywem działania wzywającej pogotowie I.Z. było staranie o uratowanie życia pokrzywdzonego. Gdy dodać do tego wynikające z doświadczenia zawodowego stwierdzenie, że w wielu podobnych sprawach sprawczynie zamachów na życie swych partnerów wzywają na miejsce pogotowie ratunkowe, trudno uznawać postawę I. Z. za tak wyjątkową, która wymagałaby sięgania po sankcję karną nie przekraczającą nawet dolnej granicy ustawowego jej zagrożenia.

Kontynuując, za nadzwyczajnym złagodzeniem kary orzekanej wobec sprawcy zabójstwa nie może przemawiać dotychczasowa niekaralność oskarżonej, która jest przecież standardem funkcjonowania człowieka w społeczeństwie. Z kolei faktycznie przeciętna opinia środowiskowa oskarżonej, w tym jej agresywne zachowania zarówno względem pokrzywdzonego, jak i poprzedniego partnera oraz pochodzącego z tego związku syna, nadto nadużywanie alkoholu, zupełne porzucenie opieki nad trójką dzieci z poprzednich związków, winna przemawiać nie za złagodzeniem, ale wręcz za zaostrzeniem kary wobec osoby, której osobowość zawiera tak dużo negatywnych cech.

Wreszcie, nie jest również niczym nadzwyczajnym i niespotykanym wyrażanie żalu i skruchy przez sprawców zabójstw, zwłaszcza zabójstw osób najbliższych. Można bowiem pokusić się o stwierdzenie, że w większości tego typu spraw zabójcy żałują swych zachowań, żałują pozbawienia życia osoby bliskiej i wyjątkowego skomplikowania na tej drodze nie tylko swego życia, ale także życia pozostałych członków rodziny. Zbrodnia zabójstwa jest sama w sobie tak powszechnie nieakceptowalna, że u większości sprawców wywołuje w toku procesu żal i skruchę a tym samym nie można tych elementów przeceniać w procesie kształtowania adekwatnej do czynu sankcji karnej.

Sumując, zdaniem Sądu Apelacyjnego przywołanym przez siebie okolicznościom Sąd Okręgowy nadał zbyt dużą miarę i błędnie uznał je za podstawy do stosowania wobec I. Z. nadzwyczajnego złagodzenia kary. Jak bowiem pokazuje praktyka sądowa, o czym była mowa, przedstawione przez Sąd pozytywne aspekty towarzyszą w mniejszym lub większym zakresie większości spraw karnych, których przedmiotem jest zbrodnia zabójstwa. Tym samym skoro nie sposób uznać, aby w sprawie I. Z. nastąpiło takie nagromadzenie się okoliczności przemawiających na jej korzyść, które przy należyтым ich uwzględnieniu orzeczenie kary sprawiedliwej w granicach ustawowego zagrożenia czyniłyby niemożliwym, zastosowanie omawianej instytucji wymiaru kary należało uznać za całkowicie niezasadne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego względem oskarżonej I. Z. należało orzec karę 10 lat pozbawienia wolności, czyli mimo wszystko karę bliską dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Opisane wyżej okoliczności, w połączeniu ich z przekonującą argumentacją oskarżyciela publicznego, zawartą we wzorowo wręcz sporządzonej i uzasadnionej apelacji (których nie ma potrzeby w tym miejscu powielać), wskazują na konieczność wymierzenia sprawcy

zabójstwa takiej właśnie kary. Zamiar ewentualny oskarżonej I. Z., dokonanie przez nią czynu o bardzo znacznej społecznej szkodliwości, pozbawienie życia młodego człowieka i to zasadniczo bez powodu, okoliczności popełnienia tego czynu, czyli przyświecająca oskarżonej motywacja powstrzymania przy użyciu noża być może uciążliwego, ale nie noszącego żadnego nagannego przesłania zachowania męża, nakazują sięgnąć po taką właśnie karę.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego orzeczona względem I. Z. kara jest w stanie wytworzyć w jej świadomości nie tylko przeświadczenie o nieopłacalności popełniania przestępstw w przyszłości, ale przede wszystkim przekonanie o tym, że zbrodnia tego rodzaju jest karana odpowiednio surowo. Orzeczona kara jawi się więc nie tylko jako zdolna do powstrzymania oskarżonej od naruszeń porządku prawnego, ale co równie istotne uwzględnia ona funkcję resocjalizacyjną, gdyż wyważony czas pobytu oskarżonej w zakładzie karnym stworzy jej warunki do skutecznego poddania się oddziaływaniu resocjalizacyjnemu i jednocześnie da nadzieję na przywrócenie jej społeczeństwu, co jest priorytetem w postępowaniu karnym.

Mając to wszystko na uwadze orzeczono o zmianie zaskarżonego wyroku poprzez odstąpienie od nadzwyczajnego złagodzenia kary i podwyższenie kary pozbawienia wolności do 10 lat.

Gdy idzie o pozostałe zawarte w wyroku rozstrzygnięcia, po pierwsze na podstawie art. 29 ust 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. M. kwotę 738 złotych, tytułem wynagrodzenia związanego z nieopłaconą pomocą prawną udzieloną z urzędu oskarżonej w postępowaniu odwoławczym. Po drugie, na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżoną w całości od obowiązku uiszczenia opłaty za drugą instancję oraz wydatków postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa, albowiem oskarżona nie posiada żadnego istotnego majątku ani dochodów, będzie odbywała długoterminową karę pozbawienia wolności i z tych przyczyn niewątpliwie kosztów sądowych by nie uiściła, podobnie jak i bezskuteczną musiałaby okazać się ich przymusowa egzekucja.